

PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 G.R.

Nr. 26 (930)

SOBOTA DNIA 31 MARCA 1934 ROKU

ROK XIV

Bokserzy jadą do Ameryki 2.V

Próba 26 piłkarzy w Krakowie

Remisowy mecz dwu teamów 2:2. Dobra postawa starej obrony i pomocy. Matjas i Urban najlepsi w ataku Wacker w Krakowie, III Kerulet w Łodzi, Cechie Karlin na Śląsku, Bogskay we Lwowie, Viktorja w Poznaniu

Włochy czekają na mistrzostwa świata piłki nożnej

Ostatnia porażka narodowej reprezentacji Włoch z Austrią 2:4 w Turynie padła w momencie, kiedy w przesadnej ambicji szerokie masy entuzjastów włoskich wierzyły, że niema już dla nich przeciwników w Europie.

Miała to być wielka przegrana do zakrojonych na szeroką skalę mistrzostw świata, która skończyła się jednak dość smutnie; za miast upragnionego zwycięstwa na głowę Włochów Austriacy wlepi przysłowiowy kubek zimnej wody.

Lekcja była bolesna, ale porażka miała i swoje dobre strony. Italia zdobyła jeszcze jedno doświadczenie; okazało się, że jej team 11-tu asów skończył się. „Stara” Italia przegrała z „odmłodzoną” Austrią, bo jej gracze, z których każdy liczył przeszło 30-ke nie mogli podoląć żywiołowej piątce Viertel, Kaburek, Bican.



SIKORZANKA
skakacze na zawodach w C.I.W.F.
490 cm wdał.



BIEG 60 MT. PAN NA ZAWODACH W WARSZAWIE

Zwyciężyła Gottliebówna (pierwsza na lewo) z Makabi krakowskiej, w czasie 8,5 s. Dobrze spisała się również Świdarska, specjalistka od długich dystansów, która zajęła trzecie miejsce za Kałużyną.

Binder, Zischek.

A w tym samym czasie „młoda” Italia kroczy od sukcesu do sukcesu!

Uderzono więc na alarm. Opinia publiczna oskarżała i domagała się transfuzji krwi!

Mistrzostwa świata się zbliżają i kto chce zdobyć piękny złoty puchar F.I.F.A., który jest w posiadaniu Urugwaju musi wystąpić w

składzie silnym, szybkim, zgrannym i nieustępliwym.

Argumenty te przemówiły do kierowników piłkarstwa włoskiego. Do rozgrywek z Grecją w d. 25 marca w Mediolanie powołano już szereg nowych piłkarzy, a przed mistrzostwami świata około 40 graczy będzie branych w rachubę przed ustaleniem ostatecznego składu.

Ze zarządzenie to jest słuszne świadczy o tem fakt, że spotkanie z Grecją mimo gładkiego cyfrowo zwycięstwa 4:0 (2:0) nie przyszło Włochom bynajmniej lekko. Musieli się też oni dobrze napracować, aby wydusić ze strażników Guaresiego, Meazzy, Ferrario i znów Meazzy cztery gole, przyczem Grecy nie tylko że utrzymali na ogół grę otwartą, ale często byli w ataku i tylko niezadarność oraz pech ich strzelców pozbawił ich możliwości zdobycia kilku bramek.

Przed pojedynkiem szosowców Polski i Niemiec

W związku z meczem kolarskim Niemcy — Polska na dystansie Warszawa — Berlin reprezentanci Związku niemieckiego w czasie świat Wielkiejnocy wybierają się w obłaz całej trasy z Berlina do Warszawy.

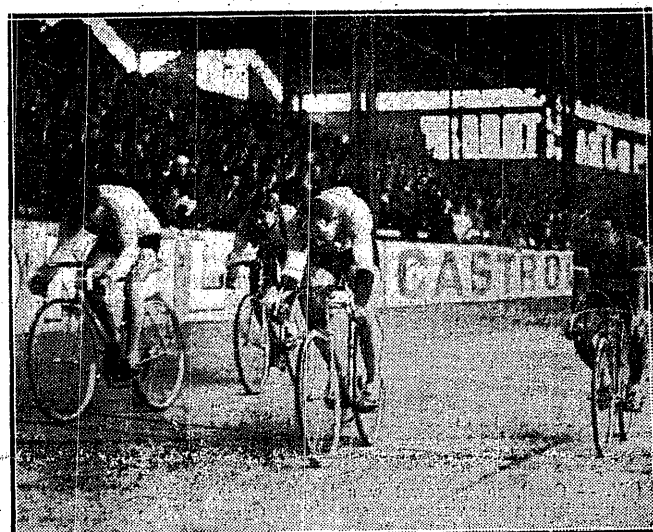
Niemcy w doprowadzeniu całej imprezy do skutku wyprzedzili nas o tyle, że uzyskali już na zawody te ostateczną aprobatę władz państwowych, podczas gdy PZTK toczy dopiero w tej sprawie konferencje z M.S.Z. i PUWF.

W każdym razie można uważać, że władze nasze potraktowały sprawę pozytywnie i już w roku bieżącym w dn. 23—26 sierpnia będziemy świadkami pierwszej dorocznej walki na szosie Berlin — Warszawa o puchar przechodni ufundowany przez PZTK.

Poza pucharem oba związki obdarzą zwycięzców drużynowych dyplomami honorowymi, a PZTK zwycięzców indywidualnych — plakietami.

Jak poważnie Niemcy traktują tę imprezę świadczy o tem fakt, że w oficjalnym piśmie ich Związku kolarskiego na pierwszej stronie podana jest wiadomość, iż najważniejszą imprezą kolarską w Europie po ukończeniu mistrzostw świata będzie właśnie wyścig szosowy Berlin — Warszawa.

Propozycja meczu Polska — Francja w tenisie będzie rozpatrywana na posiedzeniu komisji sportowej Związku Francuskiego 7 kwietnia. Proponowany termin jest 3 — 5 maj. Mecz ten ma być rozegrany systemem Davis Cupowym.



LAPEBIE WYGRYWA KRYTERJUM RANCUSKICH SZOSOWCÓW

W związku z eliminacją drużyny narodowej do mistrzostw świata Związek przyspieszył rozegranie mistrzostw ligowych, trwających normalnie 31 tygodni. W celu osiągnięcia szczytowej formy wybrańcy będą poddani srogiejmu życiu obozowemu.

Wydatki związane z organizacją meczów 16-tu finalistów w 8

miastach włoskich przekraczają 3 miliony lirów, mimo to spodziewają się organizatorzy wielkich zysków i... proszą Boga o remis, wtedy bowiem zaizoluje potrzeba powtórzenia meczów i dochody się jeszcze zwiększą.

Szumnie reklamowane mistrzostwa świata mają jednak swoje „ale”. Przedewszystkiem nie będzie na nich obecna Anglia, która się wiecznie uważa za „nadklasę”; Argentyna przysłała chyba skład amatorski tak samo Brazylja, gdzie nastąpił rozłam i utworzyły się dwie federacje jednocześnie!

Tymczasem w lidze włoskiej jesteśmy świadkami emocjonującego pojedynku Juventus z Ambrosiana o prymat!

Tegoroczny lider Ambrosiana posiada obecnie zaledwie 1 p. przewagi nad Juventusem, to też prawdopodobnie dopiero spotkanie obu rywali przesadzi o zdobyciu zaszczytnego tytułu.

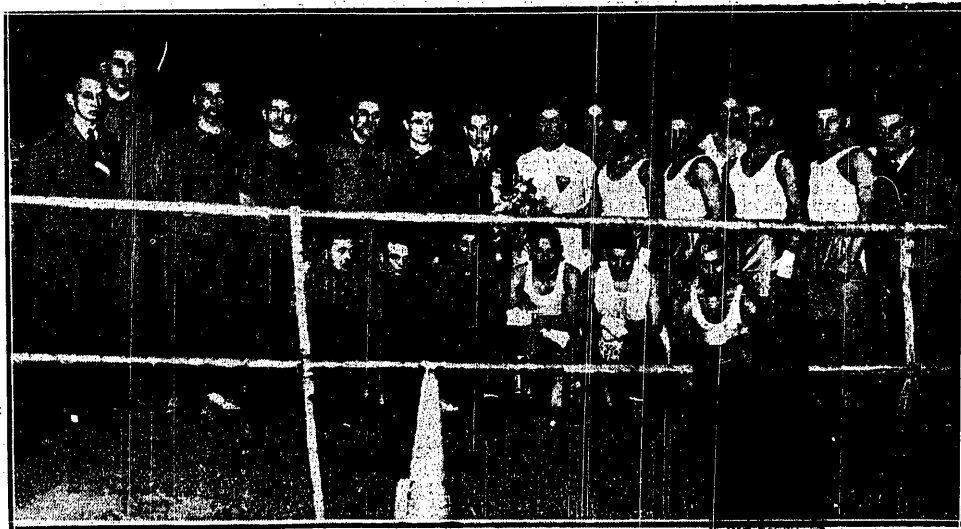
D. Engel.



CHWIŁA WIELKIEJ EMOCJI
na meczu Wiedeń — Praga 3:3. Walzhoffer minął bramkarza i strzela bramkę — nieuznaną przez sędziego, gdyż Sindelar stał na spalonym.



CRACOVIA — AMATORSKI 1:0
Dziukiewicz likwiduje niebezpieczny atak ślązaków.



UCZESTNICY MECZU BOKSERSKIEGO ESTONJA — WILNO 11:6.
Od lewej strony ku prawej: sekundant Estonji Matsow, Adelman, Reim, Kapusta, Nilinder, Stopular, kierownik drużyny Matsow, sędzia Zapłatka, kapitan sportowy O.Z.B. Sadowski, Kompowski, Matinkow, Norwicz, Poliksz, Widling i sekundant Wilna Bielawski. Mecz — od lewej Seeberg, Käbi, Freimuth, Sanier, Bagiński i Kłoces.



STAKSRUD I MELNIKOW
zmierzali się w meczu podczas meczu łyżwiarskiego Norwegia — Szwecja.

N e t r z e b a t r a c i ć n a d z i e i...

Treningowy mecz piłkarzy przed występem w Pradze wykazał niezłą formę naszych asów

KRAKÓW, 28. 3. — Tel. wł. — Szybko zbliża się termin meczu z Czechosłowacją. Dwa zaledwie tygodnie dzieli nas od decydującej dla nas batalii, którą rozegra jedenastka polska nad brzegami Wławy. W tym, tak krótkim okresie czasu powinien być ustalony skład drużyny reprezentacyjnej, ale i musi być poczynione wszelkie kroki, aby reprezentantów naszych doprowadzić do jaknajlepszej formy.

A przynajmniej trzeba, iż w wyjątkowych obecnie znajdujemy się warunkach. Zwykle rozgrywaliśmy mecze międzypaństwowe w pełni sezonu, czy u jego schyłku. Obecnie, zaczynamy sezon tak ważną właśnie imprezą.

To też problem składu drużyny wysuwa się obecnie na czołowe miejsce. Wiemy bowiem dobrze kim dysponujemy, całą prawie Polska zna nazwiska „wunderteamów” p. Kaluży. W sezonie skład drużyny nie ulega wątpliwości, przynajmniej w 75 proc. Ale obecnie?

Czy nie zaszyły w ciągu zimy jakieś decydujące przesunięcia w formie? Czy trenujący bez przerwy ślacy nie są lepsi od lwowiaków lub krakowian, czy też warszawian?

Pierwsza próba generalna, rozegrana we środę na boisku Cracovii dała odpowiedź, zaprzeczając stanowczo powyższym przypuszczeniom. Nie! Do Pragi winni na podstawie środowego meczu pojechać w łwiej części dotychczasowi reprezentanci. Narazie bowiem nie pokazano nam graczy, którzy umiejętnością przewyższaliby reprezentacyjną jedenastkę z roku ubiegłego. Naturalnie że umiejętnościami mierzonemi miara chwili obecnej.

Druga rzeczą jest forma graczy. Pierwsze spotkania sezonu nastroili nas bardzo pesymistycznie. To co oglądaliśmy na boiskach dalekie było, już nie od formy reprezentacyjnej, ale i przeciętności ligowej.

Mecz środowy pozwala na snuć trochę lepszych horoskopów. Nie jest to może dziwne, wszak grała tutaj elita naszych boisk. Daleko jej jeszcze do miana doskonałej, ale jest lepsza niż szara, codzienna przeciętność. Jeśli potrzenie solidnie przez ostatnie dni, może podciągnie się jeszcze trochę....

Formę poszczególnych graczy można na podstawie środowej próby ocenić następująco:

Bramkarze nie mieli zbyt wiele do powiedzenia; było ich trzech: Albański, Kozmin i Jachimerek. O formie ich powiedzą mecze z drużynami zagranicznymi w czasie świąt.

Teraz kolej na obrońców. Tu też nie ma dwu zdań. Duet Martyna — Bulanow przewyższał

zdecydowanie przeciwną parę Pychowski — Lasota.

To samo mniej więcej można

mówić o pomocy. Nasza „żelazna linia” Kotlarczykowie, Mysiak jest bezkonkurencyjna. Warto

Oświadczenie

Warszawa dnia 28 marca 34. Walne Zebranie P.Z.T. Kolarskich jednomyślnie poleciło zarządowi nie składać skargi apelacyjnej w sporze ze mną, wyrażając zarazem przekonanie, że w imię świętej zrozygnuje z dochodzenia pretensyj sądowych na tle znieśławienia w druku (komunikat P.Z.T.K. o „sprawie Lipińskiego” Nr. 15-124 z dnia 12 października 1933 r.).

Ponieważ pieniężność sądowa nie jest moim zawodem ani ukrytą pasją życiową, ponieważ (z drugiej strony) już otrzymałem zadowalającą satysfakcję w motywach wyroku sądowego pierwszej instancji — nie widzę konieczności przedłużania tej sprawy i w najbliższym czasie zwró-

cę się do Sądu Okręgowego w Warszawie o umorzenie procesu przeciw P.Z.T.K.

Zwracam jednocześnie uwagę, że prosta konsekwencją przyjęcia wyroku S. O. jest uznanie absolutnej wiarygodności i ścisłości mego wywiadu z Lipińskim, zamieszczonego p. t. „Za przykładem Tour de France” w nr. 75 „Przebiegu Sportowego”.

Ponieważ w opisanym przez zwycięzcę wypadku przekroczenia regulaminu (wciąganie kolarzy zapomocą motocykla na pagórek) brał udział sędzia związkowy i sekretarz platny P.Z.T.K. p. Władysław Jankowski, podaje fakt powyższy do wiadomości władz organizacyjnych, aby wyciągnęły zeń należyte konsekwencje.

Jan Erdman.

Skarbnik zamiast sekundanta

Długo ważyły się losy naszego udziału w mistrzostwach bokserskich Europy, aż wreszcie P.Z.B. nie mogąc wynaleźć już żadnych przeszkód, zdecydował się na wysłanie ekspedycji do Budapesztu.

Zdawałoby się, że doświadczona poprzednia wyprawa wskazywałaby na to, że w skład ekspedycji, poza kierownikiem i asystentem, musi wejść ktoś mający specjalną pieczę nad nami. W boksie rola ta należy zawsze do sekundanta.

Tymczasem z enuncjacji oficjalnej P.Z.B. dowiadujemy się,

że do Budapesztu ma pojechać dwu reprezentantów związku (prezes i skarbnik), a zatem funkcję sekundanta pełni będzie... Majchrzycki!

Nie kwestionujemy tu absolutnie zdolności, talentu i wiedzy technicznej tego znakomitego boksera, lecz mamy duże wątpliwości, czy można przechodzić szereg walk eliminacyjnych do tytułu mistrza Europy i równocześnie dobrze sekundować swym kolegom?

Czy nie prościej byłoby, aby zamiast zbędnego skarbnika wysłać obok prezesa Baranowskiego, zastępcę trenera Stamma, który zna naszych pięściarzy nawiąty i może oddać im nieocenione wprost usługi?

Jak dalece sprawa ta wzbudziła opinię sportową dowodzi szereg listów, które otrzymaliśmy

od Czytelników z wyrazami zdumienia, iż P.Z.B. więcej dba o urojoną pompę reprezentacji niż o wyniki sportowe.

Oto co pisze nam p. W. S. z Poznania:

„Mamy pełne prawo zapytać się wszechwładnego Zarządu P. Z. B. poco pojeździe skarbnik do Budapesztu, gdzie żadnych skarbow nie będą nam dawali. Skoro już jedzie do Budapesztu skarbnik, w postaci muskułów i pięści ośmiu naszych reprezentantów, to dajcież mu Panowie przedwzrostkiem łachowego trenera!

Nie chodzi tu oczywiście o osobę trenera Stamma, ale o to, aby być wysłany bezwarunkowo ktoś specjalnie powołany do opieki nad bokserami”.

Sprawa jest tak jasna, że aż dziwne jest kruszyć o nią kopie.

Zadajcie piłkę

D · U · N · L · O · P

zawierających przez Polski Związek Lawn Tennisowy dla wszystkich oficjalnych Mistrzostw Polski i Rozgrywek Międzypaństwowych.

Czołowi gracze świata! Polski

używają tylko rakiet

MAXPLY

Piłki i rakietę DUNLOP są do nabycia we wszystkich większych sklepach sportowych

Ruch i Garbarnia

Jadą do Czechosłowacji

W nadchodzącą Wielką Sobotę mistrz piłkarski Polski KS Ruch (Wielkie Hajduki) wyjeżdża do Pragi.

Wyjazd Ruchu następuje na zaproszenie amatorskiego mistrza Czechosłowacji — DFC (Praha). W czasie świąt Wielkiej Nocy odbędzie się w Pradze turniej z udziałem Ruchu, Victorii Zizkov, AFK Bohemians i oczywiście DFC.

Rezultat tych zawodów ma bardzo doniosłe znaczenie dla polskiego piłkarstwa, bowiem zeszłoroczny wyjazd DFC w Krakowie w czasie świąt Wielkiej Nocy przyniósł dwukrotną wysoką porażkę naszemu zeszłorocznemu mistrzowi, Cracovii. Ponieważ w roku bieżącym DFC awansował na mistrza amatorskiego Czechosłowacji, Ruch wziął na swoje barki wysoka odpowiedzialność.

Wyjazd zawodników Ruchu nastąpi z Katowic w sobotę o godz. 12.23 pociągami pospiesznymi, mającym bezpośrednie połączenie z Pragą. Zawodnikom towarzyszyć będzie vice-prezes klubu dr. Heskke, sekretarz związkowy Wiczorek i członek zarządu p. Giemza. Skład naszej drużyny bez zmian:

Kurek, Wadas, Kacy, Dziwisz, Badura, Zorzycki, Urban, Giemza, Perek, Wilimowski i Wodarczyk. W rezerwie: Ploch (bramkarz) i Panhirsch. Urban otrzymał na ten mecz dyspensę od dyskwalifikacji nałożonej za grywanie w zimie w składzie Pocztowego P. W., Wilimowski zaś (dawniej AFC) został właśnie ostatecznie zatwierdzony przez PZPN dla Ruchu.

W pierwszym dniu świąt Wielkiej Nocy Ruch gra w Pradze z SK Victorii Zizkov. Przed meczem spotkają się organizatorzy turnieju t. j. DFC z AFK Bohemians. W następnym dniu walczyć zwycięzcy dnia poprzedniego o wielki puchar ufundowany przez organizatorów, pokonani zaś walczyć będą o nagrodę pocieszenia.

Ponadto Ruch otrzymał zaproszenie do Francji na dwa mecze piłkarskie: z reprezentacją polskich klubów we Francji i z Red Star (Paryż).

Druga wyprawa zagraniczną organizuje krakowska Garbarnia do Czechosłowacji. W programie krakowianie mają mecz z Rapidem w Mor. Ostrawie, oraz z Zidenicami w Brnie.

Pan skarbnik Mrozikiewicz może być działaczem nieocenionym w pracy administracyjnej na terenie związku, lecz w Budapeszcie nie będzie jej wszak miał. Sądźmy, że prezes Baranowski podola w zupełności obowiązkom reprezentacji i załatwieniu rachunków z Węgarami, a pozabawian z tej racji zawodników prawdziwego sekundanta jest decyzją niesłychaną.

Czy P.Z.B. chce koniecznie, aby w jego wewnętrzne sprawy wkraczał Z. Z., który uprawniony jest do zabierania głosu, gdy chodzi o występy sportowców naszych zagranicą?...

podstawie musimy wyżej punktować Nawrota. Wypaść lepiej i narazie ma przewagę. Przecież jednak trzeba, iż Smoczek grał słabiej, aniżeli ostatnio w Krakowie.

Ta słaba gra Smoczka oddziaływała na pewnego stopnia na Pałurka. Kontakt dwu asów Garbarni rwał się co chwila, a po pauzie Pałurka prawie że nie dostawał piłki. To też pozycja lewego łącznika wymaga może jeszcze pewnego zastanowienia, tembardziej, iż ew. kandydaci na to stanowisko, a szczególnie Artur grający obok Malczyka, wypadali chwilami wcale do brzo.

Jest jeszcze lewe skrzydło. Na tej pozycji oglądaliśmy Króla i Niechciola. Lwowianin zda się być lepszy, co uświadczają szczególnie we współpracy ze swym sąsiadem oraz w strzale na bramkę.

Samo spotkanie miało przebieg niejednorodny. To jedna, to znów druga strona ujmowała w swe ręce inicjatywę. Naogół był lepszy zespół, mający zeszłoroczny atak i obronę, złożony z graczy reprezentacyjnych.

Ten zespół uzyskał też w 3 minucie prowadzenie przez Nawrota, wyrównanie zaś padło „z nogi” Niechciola. Po przerwie strzelcami byli Król i Nawrot.

Mecz rozpoczął drużyny w składach: Kozmin, Pychowski, Lasota, Kotlarczyk II, Wilczkiewicz, Mysiak, Riesner, Artur, Smoczek, Pazurek i Niechciol.

Albański, Martyna, Bulanow, Dziwisz, Cebulak, Szaller, Urban, Matias I, Nawrot, Malczyk, Król. Skład ten uzupełnili po przerwie: Kotlarczyk I, Matias II i Jachimerek.

Sędzia p. dr. Lustgarten.

Nowe rekordy świata w kuli i skoku narciarskim

Arsenal i Huddersfield znajdują się na czele 1-ej ligi angielskiej z równą ilością punktów. Słynna kiedyś Chelsea uległa znowu Derby County 1:0 i nie już chyba nie uchroni ją od spadku do II-ej ligi.

Trójmecz tenisowy: Ateny — Wiedeń — Zagrzeb odbędzie się w Atenach 7-9 kwietnia. Austriaków reprezentować będą Metaxa i Kinzel.

50 brzmiał ostateczny wynik amatorów Ameryki i Francji w tenisie. Skład drużyn: Mangin, Stoeffen, Merlin, Boussus (w singlach) oraz Loti, Stoeffen i Borotra. Boussus w dublu.

16 metr. 30 cm. rzucił kula Jack Tarrance w Louisiane (Ameryka). Bije rekord świata, który oficjalnie należał do Heljasza (1605), a nieoficjalnie do Doudy (1620). Amerykanin rzucił już w r. ub. na treningach 16.10 metr.

W biegu leśnym na 4200 m. w Brnie zwyciężył dobrze znany w Polsce, długodystansowiec Kosciak, uzyskując czas 13:16.2 sek. Na drugim miejscu przyszedł Hoszek z Pragi. W biegu leśnym pań na dystansie 1800 metr. zwyciężyła znana biegaczka czeska, Koubkova, w czasie 7:04.2 sek.

92 metr. skokiem ustalony pobit w Planicy (Jugosł.) znakomity narciarz norweski Sigmund Ruud — rekord świata. Brat jego Birger skoczył nawet 95 metr., ale upadł.

Thil walczył w Paryżu o mistrzostwo Europy wagi półciężkiej z posiadaczem tego tytułu — Hiszpanem Martinez de Alafra. Przez 9 rund przewaga Francuza była ogromna, potem jednak wyraźnie doszedł do głosu przeciwnik. W 13-ej rundzie Hiszpan został nagle zdyskwalifikowany za trzymanie, chociaż uprzednio nie otrzymał ostrzeżeń.

Belg Jett Demuyser wygrał pierwszy szosowy wyścig włoski sezonu na trasie Mediolan — San Remo 281.5 km. Zwycięzca miał czas 7 g. 49 m. 30 sek. 2) Gazzulani (Wł.) o 2 min. w tyle, 3) Camusso (Wł.) 4) Canazza (Wł.) 5) Verwaecte (Belg.) 6) Sieroniński (Niem.) 7) Di Paccio (Wł.). Było to od 20 lat pierwsze zwycięstwo cudzoziemca. Binda i Guerra nie odegrali w biegu żadnej roli.

Doroczny bieg naprzemił 6-ciu narodów odbył się tym razem w Szkocji. W biegu wzięli udział najlepsi biegacze Anglii, Szkocji, Francji, Walii, Belgii i Irlandii. Dystans wynosił około 9 mil ang. Raz jeszcze zwyciężyli biegacze angielscy, zajmując cztery pierwsze miejsca: 1) Holden, 2) Burns, 3) Penny, 4) Footer. Na piątym miejscu przyszedł Francuz Lehouetteur — 51:39 sek. Drużynowo zwyciężyła Anglia — 34 pkt., 2) Francja 102 pkt., 3) Szkocja 105 p., 4) Belgia 120 pkt., 5) Walia 165 pkt., 6) Irlandia 228 pkt.

W Zaoreszczach odbędzie się 4 kwietnia polsko-niemiecki wieczór pięściarski zawodowców. Przewidziane są następujące spotkania: Górny — Bernhard, Wrazidlo — Barneck, Klawrowicz — Brzono, Niesobski — Alfred Peter, Kantor — Artur Polter. Przeciwnicy Polaków reprezentują bar-

dział wartościowy narybek wśród niemieckich profesjonalistów.

Carnera — Połono mecz o mistrzostwo Europy wagi ciężkiej odbędzie się w Barcelonie 8 kwietnia i będzie nowym sprawdzianem formy Włocha.

Dwa mecze eliminacyjne bokserów

Dwa mecze eliminacyjne rozegrane zostaną w Poznaniu w poniedziałek przed ustaleniem ostatecznego składu reprezentacji do Budapesztu. W wadze muszej spotkają się Hotholc (Warszawa) i Jarzabek (Śląsk), a w wadze piórkowej walczyć będzie Foralinski (Warszawa) z Kalinarem (Poznań).

Pilat i Karpinski wzmocnią skład reprezentacji Białegostoku przeciwko Białostoczkom. Bieg odbędzie się 2 kwietnia.

PZB otrzymał w środę depesze z Chicago, według której organizatorzy zawodów bokserskich Polska — USA w dniu 18 maja zgadzają się na wyjazd drużyny polskiej w dniu 2 maja, a nie już w końcu kwietnia, jak tego początkowo żądali. Wobec powyższego trudności połączenia daty wyjazdu z zawodami Polska — Austria i Polska — Niemcy, wyznaczonymi na 29 kwietnia, została usunięta.

Skład amerykańskiej drużyny bokserskiej, która w Chicago zmierzy się z Polską, przedstawia się podobno następująco: waga musza: Loves, waga kogucia — Bellini, waga piórkowa — Nettlow, waga lekka — Cojacek, waga półciężka — Farrar, waga średnia — Treest, waga półciężka — Louis, waga ciężka — Thomas.

Męski obóz treningowy na Białych zostanie zorganizowany dla naszych lekkoatletów w drugiej połowie sierpnia r. b.

Celem jego będzie przygotowanie zawodników polskich na mecz z Czechosłowacją w dn. 1 i 2 września w Pradze, oraz ostateczne oszlifowanie naszych zawodników w wyznaczonych na mistrzostwa Europy w dn. 7 — 9 września Turynie.

Mecz z Czechosłowacją posiadać będzie dla nas znaczenie o tyle doniosłe, że Polacy zdobyli już dwukrotnie puchar ofiarowany przez p. m. Benesa, tak że zwycięstwo tegoż meczu byłoby równoznaczne ze zdobyciem cennego trofeum na własność.

Zawodnicy, wyznaczeni do Turynu wyjadą do Italii wprost z Pragi. Lekkoatletyczny obóz kobiecy na Białych został zamknięty w dn. 29 b. m. obiadem z udziałem zawodniczek, oraz przedstawicieli CWF i PZLA.

Następny obóz rozpocznie się dn. 9 lipca r. b. i potrwa aż do chwili wyjazdu na sierpniowe mistrzostwa Europy do Londynu. Równocześnie obóz ten będzie przygotowywaniem naszych pań do zakwalifikowania na 15 lipca r. b. meczu lekkoatletycznego Polska — Niemcy w Warszawie.

Siatkarze Ogniska (Wilno) wygrywają turniej w Warszawie

KPW. — Orzeł, zorganizował w ubiegłą niedzielę na sali warszawskiego Ośrodka W. F. ciekawy turniej w siatkówkę pań i panów. Rozgrywki kobiece nie przyniosły spodziewanej emocji, gdyż zespół wiliński okazał się drużyną stojącą na niezbyt wysokim poziomie, to też zarówno mistrz Polski AZS. W-wa jak i KPW. — Orzeł lekko urosły się z nimi. AZS. W-wa — KPW. Ognisko Wilno 2:0 (15:2, 15:8). Wyróżniły się w AZS-ie Brzustowska, Stefańska i

Holciewska. KPW. — Orzeł W-wa — KPW. Ognisko Wilno 2:1 (6:15, 15:3, 15:6). U wilińskan najlepsze Stukusowa II i Daukszanka, w drużynie warszawskiej Szonertówna i Basiewiczówna.

Natomiast rozgrywki męskie stały na dobrym poziomie, a zwłaszcza spotka nie KPW. Ognisko Wilno — AZS. 2:1 (15:4, 12:15, 16:14). W pierwszym secie zespół wiliński zupełnie zaskoczył mistrza Polski i poprostu nie dopuścił go do głosu. W drugim zaznacza się przewaga AZS-u mimo jednak, że akademicy prowadzą 13:5. Drużyna Ogniska wygrywa na 12:15. W ostatnim i decydującym secie walka niemal równorzędna, obitowała we wspaniałe sekcje i doskonałe obrony. Ostatecznie waleńskie bardziej opornianowi nerwowo po pięknej i zaciekłej walce wygrywa zupełnie zasłużenie.

Drużyna KPW. Ognisko Wilna, która na zimowych mistrzostwach Polski nie reprezentowała swego okręgu, jedynie na skutek oddanych walkowerów (zawodnicy odbywali kurs narciarski), okazała się zespołem pierwszorzędnym. Skład: Szczerbiński, Piątkowski, Radziński, Zylinski, Świecki i Maruszkin, z których dwaj ostatni zwłaszcza wybijali się na czoło zespołu. AZS. wystąpił w swym najlepszym składzie z Weichertem, Stypińskim, Wirszytą, Olszewskim, Lutem, Nowakowskim, Kozłowskim i Stykiem.

Pożatem zespół wiliński pokonał KPW. Orzeł 2:0 (15:12, 15:10) i Polono 2:1 (13:15, 15:8, 15:10). W tym meczu drużyna KPW. Ogniska grała nieco słabiej na skutek przemęczenia (trzyście skości spotkanie). AZS. łatwo pokonał Polono 2:0 (15:9, 15:10), natomiast poniósł drugą porażkę od KPW. — Orzeł 1:2 (15:10, 7:15, 10:15).

Zespół KPW. — Orzeł poczynił ostatnio duże postępy: wyróżnił się Adamkiewicz, Bechner i Baranowski. I wreszcie ostatnie spotkanie przyniosło również niespodziewaną przegraną Polonii z KPW. — Orzeł 1:2 (10:15, 15:12, 8:15). Polonia wykazuje ostatnio znaczny spadek formy.

Ostatecznie w turnieju tym pierwsze miejsce zajęła drużyna z KPW. Ognisko Wilno 6 pkt. przed KPW. Orzeł 4 pkt., AZS. 2 pkt. i Polonia 0 pkt.

Sędziowali pp. Czaplicki, Niwiński, Mrozowski, Wirszycki, Nowak, Haselbusch i Menel.

(B. K.).

Odpowiedzi Redakcji

P. Zb. Grab. Lowicz. Przemysław i Legitymacja. P. Franc. Dym. Bydgoszcz. Dziękujemy, ale korespondenta mamy. P. Emil Weal. Krasów. Podobno w tym roku sytuacja nie poprawiła, tak przynajmniej doniosł nasz korespondent. Poczekajmy, więc ciepłymi. Tytuły honorowych członków Polonii warszawskiej nadano p. Sławie Smidowni, plk. E. Wiciowskiemu, mec. L. Pratkowskiemu i dyr. S. Majdanowi.

4-go kwietnia drugi mecz teamów

Przed meczem Polska — Czechosłowacja o mistrzostwo świata zespół polski rozegra drugi mecz treningowy w dniu 4 kwietnia w Krakowie, prawdopodobnie z zespołem wiedeńskim Wackeru, względnie z węgierskim Bocskajem, który podczas świąt gości we Lwowie w Pogoni.

Wyjazd Polaków do Pragi nastąpi w piątek, dn. 13 kwietnia o godz. 7.30 rano z Warszawy. Gracze pożałosteczni muszą się stawić w Katowicach o godz. 13-ej. Do stolicy Czechosłowacji ekspedycja polska przybędzie w piątek 13.IV wieczorem.

Sędzią linijowym ze strony polskiej będzie p. Schneider z Krakowa.

Mecz Polska — Rumunia w pilce nożnej ma się odbyć definitywnie w dn. 14 października r. b. Prawdopodobnie miejscem spotkań będzie Lwów.

Komisarz PZPN na okres wołyński został delegowany przez zarząd Związku w osobie p. Bohera, wobec nieporozumień i tarc, jakie miały ostatnio miejsce w tym okręgu.

P. Derda, członek zarządu PZPN po dał się wskutek nawalu pracy zawodowej do dymisji.

W poniedziałek, dn. 2 kwietnia rozegrany zostanie na stadionie wojskowym o godz. 15.45 mecz ligowy między Polonią i Legią. Drużyny wystąpią w składach następujących: Polonia: Korniejewski, Bulanow, Zastawniak (lub Piątkowski), Seichter, Szczepaniak, Odrowąż, Puchniarz, Zgliński, Łanko, Alaszewski, Biedrzycki, Legia: Keller, Martyna, Piątkowski, Przedsiedzieli II, Kubera, Nowakowski, Staller, Przedsiedzieli I, Nawrot, Łyskowski, Rajdek. Zawody prowadzić będzie p. Glinka.

Czwórmecz piłkarski Gwiazda, Bar-kochba, Czarni, Napolei rozegrany zostanie w dniach 1 i 2 kwietnia r. b. na boisku Skry w Warszawie.

Rewanżowe mecze eliminacyjne o wejście do kl. A WOZPN rozegrane zostaną w Warszawie w dniu 2 kwietnia r. b. Mecz Makabi — Bzura rozegrany będzie na boisku Polonii, a Swift — Odon na boisku Domu Ludowego.

M. K. Korczyński, wybrany wiceprezsem sekcji piłki nożnej.

ALLO!

Wesoly Numer SWIATECZNY: 20 stron tryskających dowcipem, ozdobionych kolorowymi ilustracjami. Prima Aprilis! Niespodzianki! Humor! Cena tylko 30 gr.

KINO

ALLO!

Tu No 13

W. H. N. S. w rękach Walasiewiczówny

Specjalna komisja nadawcza potwierdza wynik plebiscytu Czytelników „Przeglądu Sportowego”

punk-
lepiej
Przy-
oczek
o w

oddzia-
na Pa-
Gar-
a po-
te nie
ozycja
może
nienia,
ydaści
głównie
czyłka.
do-

prze-
a, to
ała w
agóg
ze-
złożo-
nych
w 3
z Na-
padło
przer-
i Na-

prze-
a, to
ała w
agóg
ze-
złożo-
nych
w 3
z Na-
padło
przer-
i Na-

prze-
a, to
ała w
agóg
ze-
złożo-
nych
w 3
z Na-
padło
przer-
i Na-

prze-
a, to
ała w
agóg
ze-
złożo-
nych
w 3
z Na-
padło
przer-
i Na-

prze-
a, to
ała w
agóg
ze-
złożo-
nych
w 3
z Na-
padło
przer-
i Na-

prze-
a, to
ała w
agóg
ze-
złożo-
nych
w 3
z Na-
padło
przer-
i Na-

prze-
a, to
ała w
agóg
ze-
złożo-
nych
w 3
z Na-
padło
przer-
i Na-

prze-
a, to
ała w
agóg
ze-
złożo-
nych
w 3
z Na-
padło
przer-
i Na-

prze-
a, to
ała w
agóg
ze-
złożo-
nych
w 3
z Na-
padło
przer-
i Na-

prze-
a, to
ała w
agóg
ze-
złożo-
nych
w 3
z Na-
padło
przer-
i Na-

prze-
a, to
ała w
agóg
ze-
złożo-
nych
w 3
z Na-
padło
przer-
i Na-

prze-
a, to
ała w
agóg
ze-
złożo-
nych
w 3
z Na-
padło
przer-
i Na-

prze-
a, to
ała w
agóg
ze-
złożo-
nych
w 3
z Na-
padło
przer-
i Na-

prze-
a, to
ała w
agóg
ze-
złożo-
nych
w 3
z Na-
padło
przer-
i Na-

prze-
a, to
ała w
agóg
ze-
złożo-
nych
w 3
z Na-
padło
przer-
i Na-

prze-
a, to
ała w
agóg
ze-
złożo-
nych
w 3
z Na-
padło
przer-
i Na-

prze-
a, to
ała w
agóg
ze-
złożo-
nych
w 3
z Na-
padło
przer-
i Na-

prze-
a, to
ała w
agóg
ze-
złożo-
nych
w 3
z Na-
padło
przer-
i Na-

W ciągu siedmiu lat, rozgrywania Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej, w r. b. zaszedł po raz drugi wypadek, że puchar został, w myśl statutu tej nagrody, zdobyty na własność.

Wielki ten sukces osiągnęła wielokrotna rekordzistka świata, kobieta-tenis i najwzrostniejsza lekkoatletka na kuli ziemskiej — Stanisława Walasiewiczówna, która dwa razy z rzędu, przez kapitułę W. H. N. S. uznana została za najlepszego sportowca polskiego.

W roku bieżącym posiedzenie Komisji nadawczej odbyło się dn. 26 marca w sali konferencyjnej P.U.W.F. pod przewodnictwem dyrektora tej instytucji, p. Kilińskiego, a z udziałem pp. gen. Roupperta i red. Muszałówny (Rada Naczelna W. F.), p. Ulrycha (Związek Związków Sp.), pp. Głabisza (P. K. O.), p. Gillewicza (C.I.W.F.), p. Rogalskiego (Krak. studium w. i.), radcy A. Olchowicza (M. S. Z.), red. Sikorskiego (P. Z. D. i P. S.) oraz mjr. Chruszczewicza (P. U. W. F.).

Ze zgłoszonych 7-miu kandydatów (1. Walasiewiczówna, 2. Wajsówna, 3. Verey, 4. Kurkowska-Spychajowa, 5. Bilorówna

— Kowalski, 6) Gałuszka, 7) osada jachtu „Dal”) uwaga komisji nadawczej szybko skoncentrowała się jedynie na Walasiewiczównie i Wajsównie, z których pierwszej przyznano W. H. N. S. za rok 1933-ci. jednogłośnie.

W motywach Komisji nadawczej wysunięto momenty następujące:

1) odniesione w r. 1933, przez Walasiewiczównę liczne zwycięstwa na terenie międzynarodowym w najsilniejszej konkurencji światowej i polepszenie

następujących maksymalnych wyników: 50 m. — 6,4 (rekord światowy wyrównany), 60 m. — 7,4 i 7,3 (rekord światowy pobity), 80 m. — 9,8 (rekord światowy pobity), 100 m. — 11,8 (rekord światowy pobity), 1000 m. — 3:02,5 (rekord światowy po-

bity). 2) niewątpliwie najszerze w porównaniu z innymi wyczynami polskich sportowców rozslawienie imienia Polski na terenie zagranicznym; 3) wykazana przez Walasiewiczównę ambicja, ofiarność i

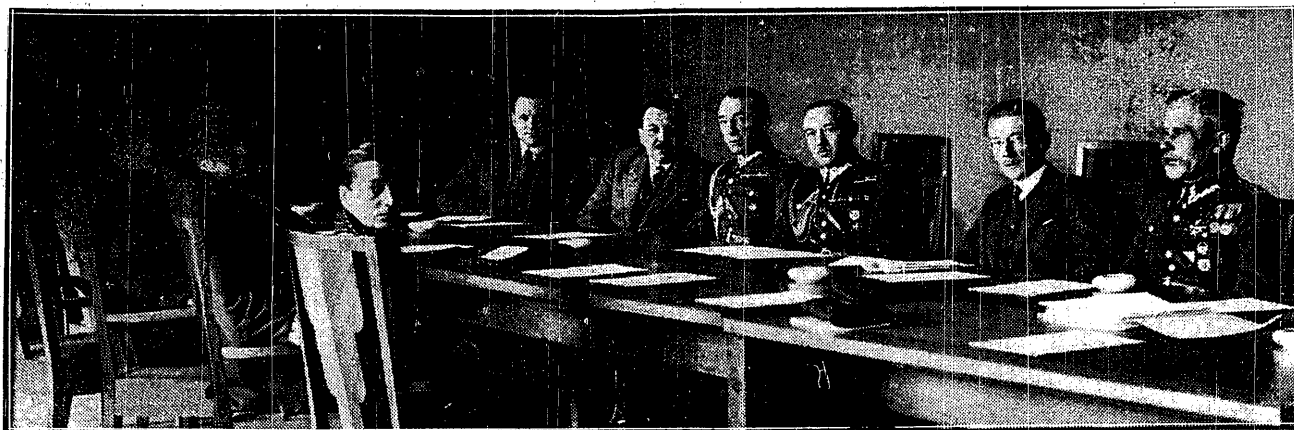
wzorowa dyscyplina sportowa; 4) wychowywanie własnym przykładem i pracą młodych wybitnych zawodniczek wśród polskiej zagranicznej;

5) największa wszechstronność w porównaniu z innymi kandydatami przedstawionymi do nagrody.

Przy okazji należy nadmienić, że zgłoszona demonstracyjnie przez Związek Dziennikarzy Sportowych kandydatura kpt. Skarżyńskiego nie mogła być brana pod uwagę, gdyż regulamin nagrody wyłącza sporty motorowe i lotnikowe zawodowych. Mimo to komisja nadawcza podkreśliła, że kpt. Skarżyński byłby niewątpliwie godnym kandydatem do tej nagrody.

Dotychczas Wielką Honorową Nagrodę Sportową zdobyli: w 1927 i 1928 — Halina Koropakowa, w 1929 Stanisław Petkiewicz, w 1930 osada wioślarska Burzyński i Mikołajczak, w 1931 Janusz Kusociński, w 1932 i 1933 Stanisława Walasiewiczówna.

Równocześnie podkreślamy, że przeprowadzany corocznie przez Przegląd Sportowy plebiscyt, który jest prototypem W. H. N. S., w r. b. uznał za najlepszego sportowca polskiego również Walasiewiczównę.



KOMISJA NADAWCZA WIELKIEJ HONOROWEJ NAGRODY SPORTOWEJ
Od lewej: pułk. dypl. Ulrych, gen. Rouppert, red. Muszałówna, red. Sikorski, radca Olchowicz, pp. dypl. Głabisz, pułk. dypl. Ulrych, prof. Rogalski, p. dr. Gillewicz.

Węgrzy, Czesi i Niemcy gośćmi piłkarzy polskich podczas Świąt Wielkanocnych

Berlin, w marcu.

Po raz pierwszy gościć będzie w Polsce naprawdę dobra niemiecka drużyna piłkarska. Na takie miano zasługuje w zupełności wielkocenny partner Warty poznańskiej, Victoria z Berlina. Klub ten posiada przedewszystkiem wyjątkowo cenną tradycję. Już w okresie przedwojennym zdobyła Victoria kilkakrotnie mistrzostwo stolicy i tytuł mistrza państwowego. Po wojnie nie omieszkała Victoria nawet gorzej degradacji do niższej klasy, skąd jednak wróciła wyżej.

W ostatnich latach mistrzostwo Berlina kończyło się stale bardzo nieznacznie różnicami pomiędzy czołowymi zespołami. Victoria wysilała się na zdetronizowanie jednego z potentatów, zawsze jednak coś stawało na przeszkodzie. Zawsze udawało się Hercie lub Borussia w ostatniej chwili wyprzedzić nieustępliwego rywala. Dopiero w tym roku, dokładnie przed 2 tygodniami, udało się staremu zespołowi berlińskiemu wskazać dawne tradycje: zdobył ponownie mistrzostwo stolicy Rzeszy.

Jednostka Victorii nie opisuje się błyskotliwą techniką; siła jej tkwi w doskonałym zmontowaniu drużyny. Nie napróżno nazywają ją „das Bollwerk Victoria”. Na specjalne „polecenie” w drużynie berlińskiej zasługują bramkarz Brillat, znakomici pomocnicy Geiger i Normann, a przedewszystkiem najlepszy w ataku strzelec Berlina, bracia Sierholz. Słyną oni pod przydomkami „Grubego” i „Długiego”. Na decydującym meczu z Tennis Borussia wstąpił się „Gruby Sierholz” zdobyciem wszystkich 5 bramek.

Jeśli Victoria popisie się swą formą z tegorocznymi mistrzostwami, najciekawsza Wielkanoc piłkarska w Polsce przeżyje niewątpliwie Poznań.

H. Gliner.

W przededniu występu Wackera w Krakowie, zwróciłem się po informację do pana Ludwiga, któremu powierzone zostało kierownictwo drużyny.

Na pytanie co do składu drużyny, wymienił mój interlokutor następujące nazwiska: Cart, Wintersteiger, Marek; Haureiter, Uher,

Wiesbauer; Zischer, Flegel, Sammek, Walzhofer i Wenz. Pan Ludwig zastrzegł sobie jednak ewentualne zmiany.

— Czy czwartkowy mecz mistrzowski nie odbije się niekorzystnie na bojowości drużyny? — pytam w dalszym ciągu.

— Nie sadzę — brzmiał odpowiedź. — Należy wszak wziąć pod uwagę, że większość graczy odpoczywała w ubiegłą niedzielę, wskutek meczu międzypaństwowego.

— A jakich rezultatów oczekujecie w czasie występów krakowskich?

— Jak zwykle w piłce nożnej, tak i tutaj trudno jest przepowiedzieć. Sadzę, że wszystko zależy od postawy moich chłopaków. Z polskimi drużynami nie spotykaliśmy się już od dłuższego czasu, a mamy informacje, że w międzyczasie zrobili oni niewątpliwie duże postępy. Świadcza o tym świetne wyniki reprezentacji Krakowa w Belgii i Holandii. Mam jednak, mimo to, nadzieję, że wszystko pójdzie dobrze.

— Poza tym chciałbym zaznaczyć — dorzuca mój rozmówca, już od siebie — że prócz występów w Krakowie, otrzymaliśmy cały szereg propozycji z innych miast Polski, które, niestety, z braku czasu musieliśmy odrzucić. Może innym razem.

Ze swej strony muszę dodać, że publiczność krakowska w nadchodzące święta zobaczy niewątpliwie futbol wiedeński w najlepszym gatunku. Wacker zajmuje wprawdzie w tabeli mniej korzystną pozycję, nie wolno jednak zapominać, że klasa I-iej ligi wiedeńskiej jest bardzo wyrównana. Właśnie przed dwoma tygodniami pokonał Wacker drużynę Rapidu (4:3), która jednak uchodziła za najlepszą w Wiedniu.

D. Sternhel.

Wybór gości świątecznych, dokonany przez Pogon jest zupełnie szczęśliwy. Bocskai z Debreczyna zalicza się nie tylko do pierwszej węgierskiej Ligi zawodowej, ale odgrywa w niej bardzo poważną

rolę, zajmując w pierwszej kolejce trzecie miejsce za F. T. C. i Újpestem. Debreczycy zapisali przytem na swe konto również zwycięstwo nad Hungaria w stos. 2:1 i nad liderem ligi F. T. C. 2:1. W kolejce wiosennej, która rozpoczęła się w ub. miesiącu, nie przegrał Bocskai ani jednego spotkania, wygrywając z Phoebus 4:3, z Kispesti 3:1 i z Somogy 6:0.

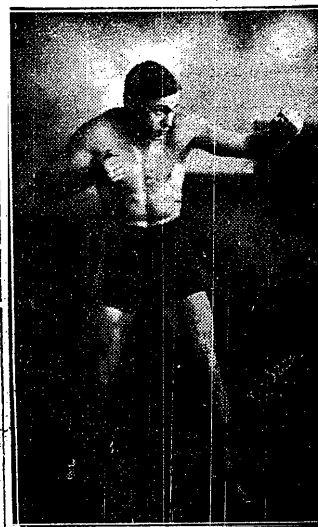
Niebiesko - żółta drużyna — gdyż takie są barwy przeciwnika Pogoni — w przerwie międzysezonowej odbyła większe tournée, które zaprowadziło ją aż do Afryki. We Włoszech pokonała Genovę 5:3 i uzyskała wynik remisowy 2:2 z reprezentacją Oranu wygrała 4:0, pozbawiając miejscowe drużyny egzotyczne 6:2 i 6:1.

Przeprowadzona na terenie afrykańskim gra pokazowa z Hakoahem wiedeńskim dała dwukrotnie wynik remisowy 0:0 i 2:2. Najsilniejsza broń Bocskai jest atak. Piłka Markos, Vince, Teleki, Föry i Hevesi jest nie tylko chlubą Debreczyna, ale i piłkarstwa węgierskiego. Wszyscy gracze ci grali już w reprezentacji a ostatnio przeciw Bułgarii, Teleki, Markos, zapisali się na liście strzelców bramkowych.

Kierownictwo Pogoni nosi się z zamiarem wypróbowania w pierwszym z dwu meczów kilku nowych pił. Wobec doskonałego napadu przeciwnika szczególne pole do popisu otwiera się zwłaszcza przed obroną, która niestety jak dotychczas stanowi słaby punkt wicemistrza Polski.

Poza wymienionymi świątecznymi gośćmi Lwowa, Poznania i Krakowa przybywają jeszcze: III Keuleit z Budapesztu do Łodzi, aby zmierzyć się z L. K. S. oraz jedną z drużyn A-klasowych, — na Śląsku zaś Amatorski (Kr. Huta) rozegra mecz z praską Cehie Karlin. Pomorskie trzy stolice również pomyślały o gościach z zagranicy. W Bydgoszczy Polonia gra z Wiktorją (Piła), a S.C. Marienwerder odwiedzi kolejno P.P.G. w Toruniu i Gryf w Grudziądzu.

Włno zadowolona się wizytą krakowskiego Wawelu, a Warszawa — meczem ligowym Polonia — Legia.



NORBERT NORWICZ
pokonał przez k. o. Estończyka Adelmara w Wilnie.

Do Rzymu jadą zapaśnicy

Polscy zapaśnicy udają się na mistrzostwa Europy, do Rzymu, które po stanowić obciążenie PZA. Warunki finansowe są bardzo dogodnie dla nas, gdyż kolonia polska postanowiła pokryć zarówno koszty utrzymania, jak i noclegów całej ekspedycji. a PZA musi tylko zdobyć fundusze na koszty podróży.

W związku z mistrzostwami, w Katowicach otwarty zostanie specjalny oboz zapaśników, pod kierownictwem Gałuszki. Do tego obozu wyznaczono następujących zapaśników (według kolejności wag): Mianowski (Warszawa), Stefan i Piec (Śląsk), Pyć, Sza-jewski (Warszawa), Kucharczyk (Śl.), Dworok i Ruda (Śląsk), Szlak (Warszawa), Bajorek (Kraków), Rejniak, Walewski (Warszawa), Błażka, Krysztoł (Śląsk), Książkiewicz, Neuff (Warszawa), Gałuszka (Śląsk), Kiela (Warszawa), Gwóźdź (Śląsk), Puciata (Warszawa), Elsnor (Poznań).

Pasek (Policjny KS) zwycięzca turnieju floretowego w Katowicach, nie jest białym asem w szpadzie, jak to błędnie podał notatka o wyjeździe naszych szermierzów na Węgry. Ponieważ mecz reprezentacji oficerskiej Polski i Węgier odbywać się będzie tylko w dwu broniach (szpada i szabla) kandydatura Paszka nie była w ogóle brana pod uwagę.



SIATKARKI K.P.W. OGNISKO WILNO
uczestniczyły w turnieju, zorganizowanym przez bratni klub Orzeł w Warszawie.

NA ŚWIĘTA

BARANKI
cukrowe i czekoladowe
JAJKA
czekoladowe od najkrośniejszych
do ozdobnych, napełnionych
czekoladkami
ŚWIECONKI
z najlepszej czekolady i marmelady
na sztyku i na stołach
TORCIKI
pralnicze, orzechowe, i ananasowe
CZEKOLADE
w prasce i w bloku do mazurków
MAZURKI
w pięciu odmianach
oraz MASĘ MIGDAŁOWĄ I ORZECHOWĄ
do mazurków poleca

E. WEDEL



ZWYCIĘZCY PIERWSZEGO KROKU W ŁODZI
Luba, Śmigiełski, Koski, Wegner, Zieliński, Szałowski i przew.
W.S.S. L.O.Z.B. Władkowski.



PIŁKARZE WARSZAWSKIEJ GWIAZDY
Omyłkowo zamieściliśmy w numerze poprzednim zdjęcie drużyny Elek tryczności.

Humor na boiskach całego świata

NOWY SPOSÓB NA FALSTARTY

Nie chcieliśmy nigdy być w skórze startera wielkiego biegu naprzelaz. Związka zagranicą, gdzie startuje często ponad 1000 zawodników. Bo co zrobić, jeśli wśród tego tłoku nie ma naszego? Niech ktoś inny, który nie może zatrzymać owego muru, który musi być startem. Nic dziwnego, że crossey najczęściej ruszają z falstartu, co jest o tyle nieprzyjemne, że zawsze może być powodem do protestu.

Naturalnie można perswadować zawodnikom, niesłowność takiego kroku, tłumaczyć, że na dystansie paru kilometrów falstart nie przynosi żadnych korzyści, ale najczęściej to nie pomaga, lepiej zamknąć usta i uciec się do sprytu.

W „Maison Lafitte” podczas crosso na mistrzostwo Paryża przez Ligę Paryską, startem tego biegu, obawiając się falstartu zwrócił się do pośrednictwa swego przyjaciela do zawodników, tłumacząc im bezskuteczność falstartu, przeciw któremu przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności.

„Jeśli nie poczekacie na start — powiedział — traficie po kilometrze na zamkniętą bramę parku i będziecie musieli się wrócić”.

W chwili, gdy padały ostatnie słowa tego zdania, padły też z ust startera krótkie słowa komendy i strzał. Przez sekundę udzielenie przyzwolenia zawodnikom do miejsca. Potem — ruszyli z miejsca lawą. Start był wspólny.

Ale czy ten trik uda się jeszcze raz.

ZNAKOWANY ZWYCIEŻA

Rzadki, może nawet jedyny, w historii boksu wypadek zaszedł we Francji, w Angoulême, na mistrzostwach międzykrajowych amatorów.

Sekundant świetnie się zapowiadającego pięciarza wagi średniej Lambauda, chcąc w przerwie zatamować amoniakiem krew, sącząca się z rany nad okiem, mało nieostrożnie grzącymu piłnu do oka. W tej chwili zabrakło słońca.

Lódzka klasa A

walczą o tytuł mistrzowski

Tytuł mistrzowski Lódzkiej M. A. broni Union-Touring zespół wyrwany we wszystkich punktach, ambicji i dysponujący obfitym rezerwowym graczy. W najbliższych dniach fioletowi zostaną znacznie jeszcze wzmocnieni, wychowanki ich bowiem Świątosiński otrzymał już zwolnienie ze Strzelca (Siedlce) i czeka tylko na zezwolenie Ligi, aby wystąpić w barwach łodzian.

Najpoważniejszym pretendentem do tytułu mistrzowskiego zdaje się być jednak Strzelec KS, najbardziej równy zespół piłkarski Łodzi. Siła drużyny leży w jej twardości i wspaniałych warunkach fizycznych.

Godnym przeciwnikiem dwu pierwszych jest jeszcze Wojskowy KS. Nie ustępuje on ani Turystom ani Strzelcom, a pod niejednym względem nawet ich przewyższa. Żelazne są zwłaszcza tyły wojskowych, a w ataku mają oni dobrych strzelców. Gdyby WKS zdobył mistrzostwo Łodzi, nikogo by to nie dziwiło.

Kamelowana forma LTSG w r. ub. zdaje się należeć do przeszłości. Eksigency posiadają dziś świetnie zmontowaną drużynę, dobrze przygotowaną i ambitną. Odegrała ona też powinna dużą rolę w rozgrywkach, lecz to zresztą już w tradycji białoczerwnych.

Rezerwy ŁKS-u poważnie traktować nie można. Skład drużyny jest zawsze zmienny, podobnie jak i ambicja. Stąd niespodzianki, które mają decydujący wpływ na układ tabeli.

Bezsprzecznie silnym zespołem, ale zmiennym bardzo w swej formie jest Widzew. Z równym powodzeniem może się ubiegać o czołowe miejsce w tabeli, jak i walczyć o utrzymanie na powierzchni klasy A.

W bliskim sąsiedztwie z Widzewem powinna się znaleźć w tabeli Wiśma, klub o dużych możliwościach. Niedoceniony ten zespół ma wszelkie ku temu dane, ażeby następną na pięty faworytów do tytułu mistrza.

Klubem, który powinien wydoszcznić się ze sfery niższej, a nawet zagrożonej jest technicznie dobra drużyna Makabi.

Hakoah zrazu zrezygnował z importowanych sił, ale gdy młode zawodowcy...

Cieżko dotknięta decyzją LZOPN czuje się Hasmona. Nie zdołała ona wprowadzić na boiska zakwalifikować się do Ligi okr. jednak sp. do ewaluacji, że utrzyma się w niej drogą kooptacji dalszych dwóch klubów. W pierwszej chwili po uchwale kierownictwa Hasmona rozgłoszono, że wycofa drużynę z rozgrywek o mistrzostwo kl. A.

Organizacja mistrzostw pływackich Polski powierzona zostanie klubowi prowincjonalnemu, dającemu gwarancję dobrego przeprowadzenia tej imprezy. Zdaje się jednak, że nie zdolności organizacyjne decydują o decyzji PZP, a ryzałt, który dany klub lub okręg gotów będzie zapłacić PZP. Dzięki tej licytacji PZP uniknie zatargów, które przeżywa PZLA i robi naprawdę niezły interes finansowy, zwłaszcza, że ryzałt ma być wpłacony zgóry.

Pożywna czekolada

„KOLA”

z zawartością oryginalnych składników „KOLA” poleca dla

„KOLA”

„KOLA”

„KOLA”

„KOLA”

„KOLA”

„KOLA”

„KOLA”

„KOLA”

„KOLA”

„KOLA”

„KOLA”

„KOLA”

Bokser ruszył do walki z twardą wykrzywioną z bólu. Przeciwnik wykonywał to i zaczął zadawać ciosy w rozbitą rękę. Parokrotnie bólu zdwoił się Lambaud: podwójnym ciosem w szczękę posłał on przeciwnika na deski i, nie panując więcej nad sobą, zszedł z ringu do szatni, aby przemyć oko.

Po upływie dziesięciu minut znokautowany oprzytomiał i, ze zdumieniem...

„ZŁA WYMÓWKA

Elsworth Vines wygrał w roku 1932 Wimbledon i w „Glorii” święcił chwytliwy start do meczu z Niemcami o puchar Davisa. Grał on jednak fatalnie i z trudem tylko pokonał Cramma i Prema.

„WYTWORNY” ANGLIK

Wszyscy pamiętamy jeszcze Freda Perrygo, świętego tenisistę angielskiego. Wysoki, zgrabny, z gładko zaczesanymi lśniąco czarnymi włosami, wyglądał na placu jak uosobienie dzentelmena angielskiego. Te same pojęcia miały o nim nie tylko widzowie z trybun pośkich, ale nawet i Angli z kolonii (w Brytanii traktują już Perrygo trochę inaczej, za dobrze go znają).

W czasie pewnego meczu w Australii, Perry, jak zwykle, pozwalał sobie na krytykowanie sędziego, humory...

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

usłyszał werdykt sędziego przyznający mu zwycięstwo, przez poddanie się Lambaudowi i zaczął zadawać ciosy w rozbitą rękę. Parokrotnie bólu zdwoił się Lambaud: podwójnym ciosem w szczękę posłał on przeciwnika na deski i, nie panując więcej nad sobą, zszedł z ringu do szatni, aby przemyć oko.

Po upływie dziesięciu minut znokautowany oprzytomiał i, ze zdumieniem...

„ZŁA WYMÓWKA

Elsworth Vines wygrał w roku 1932 Wimbledon i w „Glorii” święcił chwytliwy start do meczu z Niemcami o puchar Davisa. Grał on jednak fatalnie i z trudem tylko pokonał Cramma i Prema.

„WYTWORNY” ANGLIK

Wszyscy pamiętamy jeszcze Freda Perrygo, świętego tenisistę angielskiego. Wysoki, zgrabny, z gładko zaczesanymi lśniąco czarnymi włosami, wyglądał na placu jak uosobienie dzentelmena angielskiego. Te same pojęcia miały o nim nie tylko widzowie z trybun pośkich, ale nawet i Angli z kolonii (w Brytanii traktują już Perrygo trochę inaczej, za dobrze go znają).

W czasie pewnego meczu w Australii, Perry, jak zwykle, pozwalał sobie na krytykowanie sędziego, humory...

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓR”

„WYBÓ

Rekord alpinizmu polskiego

Międzynarodowy sukces wyprawy naszych taterników w Andy

merwowa
bra zaczę
niezadow
wego nie
dla nagle

ństwo w
— napel
em Ango
i w gro

YC

ta roze
Paryżem,
y starto
północni
— cwał
— ki, który
i swego

dział —
dziedzi na

— Wio
son jest
sc. ptek
w pięciu
w czar
ani mił
czwar
— i mi
rekor
dzie po

NISZ
mbleton
Shield
Paryżu
i komi
ustinem
znaję

ratem? —
czyżbyś
sa. To
Włoch, że

ym nie
ko. Po
repre
ej kla
o jesz
Buda

stakcja
ksu w
preze
odżona
trzeba
e wal
prima
rozma

ia się
którzy
pelnia
wiazek

akt, że
na na
u sze
wo-

rze-
wienie
y cho
na, to
jedn
ie w
widze
postę

n na
kto-
u dz
mistrza

iczyli
winni
ty, a
roz-

bez-
nad
Ma-
k jest

remu-
stęper-
kiew-
w w
aizca
ringu

o u-
lepu-
enre-
Skijsa
(za-
Wa-
Za-
orio-

ie b.
o. P.
śled
go".
p. T.
zna-
yła o-
na na
liniar
i se-

ACH
żone
Tak
wko
ków.
lecho
gu-
nie-
nym

Telegraficzne wiadomości o zdobyciu Mercedario i Aconcagua przez polską ekspedycję — wstrząsnęły swą sensacyjnością opinię polską — jednak tylko bardzo powierzchownie. Okazało się, że społeczeństwo, które w swym sercu tak głęboko ukochało górski zakątek swego kraju — Tatrę, — które potrafiło ostatnio emocjonować się zaciętą polemiką na temat ochrony przyrody w Tatrach — prowadzona, — niema — zrozumienia dla wagi i znaczenia tak wysokiej klasy wydarzenia sportowego jaką jest zdobycie pierwszego olbrzyma egzotycznego przez polskich alpinistów — oraz ustalenie polskiego rekordu wysokościowego.

Najpierw krótkie przypomnienie: Międzynarodowy Komitet Olimpijski przyznał złoty medal olimpijski Niemcowi Baumowi za dwie wyprawy olimpijskie na Kangchendzongę — podkreślając samemu, że zdobycie olbrzyma egzotycznego uważa za sportowy wyczyn sportowy. I dopiero przez te pierwsze sukcesy w olbrzymich górach egzotycznych — jakimi jest zdobycie Aconcagua — a przedewszystkiem Mercedario — alpinizm polski zyskał sobie prawo obywatelstwa wśród alpinizmów świata.

Późno zwrócili się Polacy ku

wielkim i największym górom świata. Przez pierwsze 25 lat dwudziestego wieku alpinizm polski nazywał się taternictwem i krzątał się w pięknym ogródku Tatr. Dopiero pokolenie powojenne w Warszawie — zrozumiało, że „przyszłość taternictwa leży poza Tatrą”.

Hasło to skierowało Polaków najpierw w Alpy. Równocześnie wybitniejsze jednostki wiedziały, dokąd trzeba będzie iść dalej. Karpiński marzył o Everest — Narkiewicz próbował swych sił na Bałkanach i w Islandii. Egzoty cznie olbrzymie góry — pokryte wiecznymi śniegami, ołtarze i trony bogów mitologii ludów amerykańskich i azjatyckich — zaczęły ciągnąć ku sobie alpinistów polskich z chwilą, gdy ci przekonali się, że najtrudniejszym problemem alpejskim są w stanie podjąć.

Nie dziwi nas ta droga. Przecież już najwcześniej alpinizm angielski — oddawna poświęcający się wyłącznie prawie górom egzotycznym i uważający Alpy tylko za teren treningowy, — przeszedł już również alpinizm niemiecki, uważający swe piękne wyprawy na Himalaje, Kaukaz i Karakumy za sprawę narodową, — przeszedł już pod mędrem mecenasostwem niedawno zmarłego księcia Alunzów — alpinizm włoski. I my musieli-

my pójść tą drogą. Dlaczego właśnie Mercedario jest tak wielkim sukcesem, — wyściem, które pasuje alpinizm polski do pierwszego rzędu na świecie? Zdobyto bowiem szczyt — drugi co do wysokości na kontynencie amerykańskim — atakowany dotychczas szereg razy przez wielkie sławy alpinistyczne bezskutecznie.

Mercedario atakowany przez alpinistów niemieckich pod wodzą Kühna r. 1911 — uznany został za trudny, lub zupełnie nie dostępny. Alpinizm niemiecki — tak zadowolony w Ameryce Południowej, szczególnie na te-

rytorjum Chile, — ponosi przez to cios niemały. Dla Polaków amerykańskich przybywa — polskie Skarżynskie — nowy wielki czyn polski, na który nie mierzyli się nawet krajowcy, jako wspaniałe pokrzepienie przesłane im przez daleką, wyzwoloną Ojczyznę. Już nie słowo pociechy — ale czyn bohaterstwa.

Przez wyjście na Mercedario, alpinizm polski wyrabiał sobie miejsce w pierwszym szeregu. Przez wyjście nową drogą na Aconcagua — osiągnął pierwszy rekord wysokości. Spodziewamy się, że nie na długo.

Z racji nadchodzących Świąt Wielkanocnych składamy wszystkim Czytelnikom i Współpracownikom Przeglądu Sportowego serdeczne życzenia.

Najbliższy numer pisma ukaże się we wtorek dn. 3-go kwietnia rano.



WARSZAWIANKA LIGOWA na swym zwycięskim meczu ze Strzelcem 2:0. Od lewej: Kotkowski, Piłszek, Pawlak, Wieczorek, Jachimek, Materski, Prossator, Hahn, Korngold (klecza) Gazur i Rusin.

Taniej! Wcześniej! W domu!
„EXPRESS PORANNY” w prenumeracie

kosztuje tylko 3 zł. 60 gr. miesięcznie z przesyłką pocztową t. j.

12 groszy zamiast 20 dziennie

Prenumeratę można zamawiać od każdego dnia w miesiącu.

Konto P. K. O. 7.500

Adr. administracji: Warszawa Jasna 10, tel. 6.93.72

ŁODZIE motorowe, filzgowce do motorów przyczepnych, żagielki oraz wszelkiego rodzaju łodzie wioślarskie, kajaki, wiosła i t. p. wyrabiają starannie solidnie i tanio
Polskie Warsztaty Szklarskie
EDWARD SZULDT i S-ka
Warszawa, Ludna 6, telefon: 9-80-90 i 8-31-11

RAKIETY TENISOWE, PIŁKI NOŻNE najtaniej poleca hurtownia rowerów i art. sport. „CYKLOSPORT” NALEWKI 29 tel. 11-54-55.

„GILLET” Herstal od 175 cm. do 600 cm. **„The Vincent H.R.D.”** CAŁKOWICIE RESOROWANE, ODZNACZONE NA WYSTAWIE W LONDYNIE. SILNIKI J. A. P. lub PYTHON-ULSTER. PRZECIEPKI „NOXAL” wygodne i estetyczne. PRZEDSTAWICIELSTWO GENERALNE MOTO-SERVICE, WARSZAWA, FOCHA 12, tel. 286-34. Katalogi na żądanie

OSTATNI MECZ
Nowela pięściarska

Lefty Sporg nie mógł wydość się z ringu. Trzech czy cztery umundurowanych policjantów starło się utorować mu drogę, lecz wysiłki ich, aczkolwiek energiczne, od kilku już minut spęły na niczym.

Dziękuję jednemu z dziwnych zdarzeń losu, Lefty, w ciągu trzydziestu zaledwie minut, przełamał progi przeciętności, trafiając odrazu w nowy świat restryktów i wybuchających reflektorów i stanął przed baterią fotografów prasowych, których obiektyw i oko są zawsze wycelowane w stronę znakomitości tego świata.

Stał na platformie tuż za linami, trzymając się jedną z obandażowanych rąk słupka ringu i patrząc na rozentuzjuszowane twarze widzów, wyczekujących tylko na sposobność zgłoszenia mu owacji.

Włosy jego były mokre i potargane. Jedną brew przyjął trochę skośną pozycję, a kość nośowa poszerzyła się dostrzegalnie skutkiem ciosów, jakie w walce otrzymał. Lecz Lefty uśmiechnął się z zadowoleniem, krzywiąc nabrzmiałe wargi. Nie

Tysiące rąk klepało Sporga po plecach i ramionach. Tysiące głosów wyrażało gromkie uznanie dla jego wspaniałego zwycięstwa. Ze wszystkich stron płynęły ku niemu uwagi na temat meczu o szampionat.

Ten czemp nie wymiga się teraz Lefty — wykrzyknął jeden z zapalonych widzów. — Będziesz następnym mistrzem świata.

Lefty przyznawał w duchu słusność tym uwagom. Nie wątpił ani na chwilę, że tak się stanie w istocie. Był bezgranicznie pewny siebie i swoich zdolności.

— Zapewne — rzekł, wywołując miły dla uszu pokłask najbliższego otoczenia, — postawcie nas razem w ringu. Niczego więcej nie żądam.

Pomimo usiłowań specjalnie przydzielonych policjantów, gar dżoba pięściarza wypełniła się szybko różnorodnym tłumem. Manażerowie, promotorzy i dziennikarze spoceni i gadatliwi, wtoczyli się do małego pokoju.

— Położcie go na stole i zabierajcie się do roboty — rozkazał Danny Dool sekundantem. Korzystając następnie z chwilowej przerwy, zwrócił się do Sporga i klepał go po ramieniu,

rzekł: — Zuch z ciebie. Wiedziałem, że to zrobisz i nie zawiodłem się. Archaniol Gabriel nie potrafiłby lepiej.

Lefty uśmiechnął się znowu i przesadną gestykulacją starał się wyrazić swoje przyjazne uczucia wobec zebranych.

— Ja wezmę ich teraz w swoje obroty — szepnął Danny — tyś zrobił swoje, teraz na mnie kolej.

Podczas gdy Lefty, zmęczony ciężką walką, którą wygrał przed chwilą, wyciągał się wygodnie na stole do masażu, Danny Dool, jego manażer, przyjął postawę krasomowcy i trysnął fontanną elokwencji, nie zapominając, w pierwszym rzędzie, o sobie.

— Gdy podpisałę kontrakt na ten mecz, śmiał się ze mnie wszyscy — zaczął Dool.

— Sluger Pope jest doskonałym pięściarzem i każdy z was wie o tem. Jest na tyle doskonałym, że większość z was była zdania, iż w sześciu rundach znokautuje Sporga.

Wstrzymał się na chwilę, rozłożył ręce, uśmiechnął się z wyrazem bezgranicznej pewności siebie i spytał: — No i jak? Czy pokonał go?

I zarazem sam odpowiedział na swoje pytanie: — dla was wszystko to było takie łatwe i

I jeżeliby wyprawa w Andy na tych dwóch wyścigach się skończyła — to i tak musimy uważać ją za bardzo udaną. A sukces ten trzeba podkreślić tembardziej, że organizacji ekspedycji i jej wyruszeniu towarzyszyły okoliczności, które dawno przez pierwszorzędne sukcesy ekspedycji zostały ostatecznie zlikwidowane. Nie czas dziś rozstrząsać tę starą sprawę. Należy do przeszłości. Możliwym jest, że Narkiewicz nie wyszedł tą drogą, którą wyjść chciał na Rateau w Alpach — możliwym jest, że w przedrażliwej ambicji alpinisty — a wiemy jakie ambicje mają alpinisci! — upierał się, wbrew faktom, że jednak przejdzie dokonał. Co więcej — nie tylko mógł — ale nawet pewnym jest, że sekcja turystyczna P.T.T. słusznie zajmowała co do zamierzonej wyprawy stanowisko negatywne, — bo projekty jakie Narkiewicz sekcji przedstawił były czemś zupełnie innym — aniżeli to go później, odrzucający wspólną pracę sekcji, zrobił.

Dziś jednak — kiedy wyprawa Narkiewicza osiągnęła sukcesy kapitalne i postawiła alpinizm polski w pierwszym rzędzie alpinizmów świata — wszystkie te okoliczności straciły swą aktualność. Może mógł, może nie mógł wyjść Narkiewicz na pół-

nocną ścianę Rateau — jednak potrafił zdobyć Mercedario. Zie, że nie robił tego razem z sekcją — jednak nie jest to okoliczność istotna. Ważni są w tej sprawie tylko czyny — a tych potrafiła ekspedycja dokonać.

Dlatego trzeba dziś dużo szeroko mówić o tym największym sukcesie polskiego alpinizmu, by społeczeństwo doceniło znaczenie moralne tego „rekordu” — a trzeba, by i zagranica dowiedziała się o nim, — że ba jednym słowem sukces ten wykorzystać — nie można go przemilczeć lub traktować lekceważąco, jak to niektórzy zawistnicy robią.

Świątek górski jest mały, najeżony jeszcze mniejszymi osobliwymi ambicjami i zawściami — trzeba się jednak raz wreszcie zdobyć na punkt widzenia odpowiedni do klasy wyczynów. A nie jest nim zestawianie wyjścia na Aconcagua z reklamą włoskiej wspólnej wycieczki.

Nie jest to prawda. Wiemy, że Włochy jeszcze wogóle w Andy nie wyjechali. Wiemy, że ekspedycja nasza weszła na Aconcagua nową drogą, poraz pierwszy wogóle odbyta. Nie wiadomo, czy Włochy wogóle do Aconcagua dojdą — a tu wiemy, że polscy alpinisci w historii zdobywania szczytów tego olbrzyma otworili nową kartę. Stanisław Rothert

Z całego kraju

Brześć. Zakończone zostały 3-we zawody szermiercze oficerów i podoficerów o mistrzostwo DOK IX. W grupie oficerskiej pierwsze miejsce zajął por. dr. Kozłowski, w grupie podoficerskiej zwyciężył plutonowy Szafrański. Wymienieni zawodnicy triumfowali zarówno w szabli, jak i w szpadzie.

Równe. Utworzony tu został Wotynski Okręgowy Związek Bokserski, do którego przystąpiły kluby: Pogon, WKS, Hasmona i Hakoah z Równego oraz Strzelec z Janowej Doliny. Stanisławów. Korespondencyjne zawody szermiercze policji państwowej województwa Stanisławowskiego dały nast. wyniki: Pierwsze miejsce w broni małokalibrowej uzyskał st. post. Lepczyński z Rohatyna, a w pistoletach — przed. Rzeszutko ze Stanisławowa.

Częstochowa. Brygada — Turystów. Na meczu tym gracz Turystów, Janusiewicz znieważył czynnie sędziego za to, że usunął go z boiska za kopnięcie przeciwnika bez piłki. Skra — Victoria 3:3. Przez cały czas gry przewaga Skry, która mogła mecz wygrać. Sędzia p. Gospodarek, dobry. Legia (Wieluń) — Warta (Zawiercie) 0:0.

Reprez. Krakowa — Reprez. Częstochowy: w siatkówce 30:10, w koszykówce 22:21.

Bielsko. BBSV — Biała-Lonik 4:3 (2:1). Z BBSV na wyróżnienie asystują Klusask, Wagner i Wiesbauer, natomiast z Białą-Lonik: Puchala, Nawarra i Tramer. Bardzo słabi Kudemak i bramkarz Włczyński. Bramki zdobyli dla BBSV Hönigsmann, Wagner, Huszak i Wiesbauer, dla pokonanych Reiter i Kulik 2.

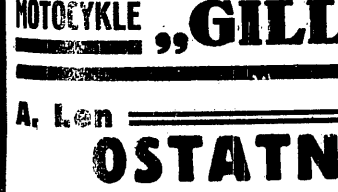
Leszczyński KS — Hakoah 1:1 (0:1). Bardzo słaba gra obu drużyn. Bramki zdobyli dla Hakoahu Neumann, dla L. K. S. Lassek. Grażyna — Białski KS 1:1. Wynik ten jest sukcesem BKS-u, który grał na obcej boisku Koszarawa (Zywiec) — Summ (Bielsko) 4:0. Bramki zdobył Stepień i Was 1 i 2.

Tarnów. Tarnovia — Krowodrza (Kraków) 2:1 (0:0). Zawody o mistrzostwo klasy A. Drużyna Tarnow odznaczona. Najlepszym graczem na boisku był Klimek. Udany był też debiut młodego obrońcy Plefkowskiego. Bramki uzyskali dla gospodarzy Plech, piękna główka i Krawczyk z karnego, dla gości prawy łącznik.

W grach sportowych uzyskano następujące wyniki: Siatkówka żeńska: Tempo — Strzelec 2:1. Drużyna Tempo zdobyła mistrzostwo nie ponosząc ani jednej porażki. Jutrzenka — Samson 2:1. Sokół — Metal 2:0. Siatkówka męska: Tempo — Samson 2:0. Koszykówka męska: Tempo — Samson 28:17. Wyróżnili się „Karol” z Samsonu, który uzyskał prawie wszystkie kosze, Zmuda i Kwaniowski z Tempa. Tempo — Metal 27:22.

przedewszystkiem czyta „DZIEN DOBRY” przygodę Pączka i Strączka

Kto rano wstaje, ten



przede wszystkim czyta „DZIEN DOBRY” przygodę Pączka i Strączka

OSTATNI MECZ

Lefty Sporg nie mógł wydość się z ringu. Trzech czy cztery umundurowanych policjantów starło się utorować mu drogę, lecz wysiłki ich, aczkolwiek energiczne, od kilku już minut spęły na niczym.

Dziękuję jednemu z dziwnych zdarzeń losu, Lefty, w ciągu trzydziestu zaledwie minut, przełamał progi przeciętności, trafiając odrazu w nowy świat restryktów i wybuchających reflektorów i stanął przed baterią fotografów prasowych, których obiektyw i oko są zawsze wycelowane w stronę znakomitości tego świata.

Stał na platformie tuż za linami, trzymając się jedną z obandażowanych rąk słupka ringu i patrząc na rozentuzjuszowane twarze widzów, wyczekujących tylko na sposobność zgłoszenia mu owacji.

Włosy jego były mokre i potargane. Jedną brew przyjął trochę skośną pozycję, a kość nośowa poszerzyła się dostrzegalnie skutkiem ciosów, jakie w walce otrzymał. Lecz Lefty uśmiechnął się z zadowoleniem, krzywiąc nabrzmiałe wargi. Nie

raz już marzył o takiej chwili i teraz, gdy chwila ta nadeszła, czepał z niej satysfakcję pełnąmi garściami.

— Pomóżcie nam, chłopaki — przemawiał Danny Dool do rozchukanych widzów. — Dajcie nam przejść. Lefty zeszywnieje tutaj, jeśli nie dostanie swej porcji masażu.

Wiwaty zadrgały powietrzem, a Lefty, w dowód wdzięczności, uniósł do góry jedną wolną rękę. Dwaj jego sekundanci, obładowani wiadrami, gąbkami i butelkami, przysunęli się do jego boków w obawie, że tłum, przez który mieli się przecisnąć, oddzieli ich od pięściarza.

— Come on Lefty! — zawołał umundurowany policjant. — Masz tu moją rękę. My cię już przeciągniemy przez tę ciżbę.

Policjant podniósł rękę do góry, a Lefty, z uśmiechem zwycięzcy na ustach, pochylił się i zeszedł po kilku stopniach na podłogę areny. Danny Dool, policjanci i kilku wiwatujących sekundantów otoczyło go pierście niem, lecz nawet najlepsze wysiłki pomocników nie mogły przyspieszyć pochodu.

przede wszystkim czyta „DZIEN DOBRY” przygodę Pączka i Strączka

przede wszystkim czyta „DZIEN DOBRY” przygodę Pączka i Strączka

2:1-2:2-3:2

Czechosłowacja — Francja w Paryżu, Wiedeń — Praga w Wiedniu i Austria — Szwajcaria w Genewie



SINDELAR WALCZY Z ZENISKIEM
na meczu Wiedeń — Praga 3:3

Paryż, 25 marca.

Spotkanie Francja — Czechosłowacja w piłce nożnej zapowiadało się wyjątkowo interesująco. Francja chciała się zrehabilitować za porażkę z przed dwu tygodni ze Szwajcarią, Czechosłowacja żadną była zemsty za niedawną przegraną reprezentacji swej stolicy w Paryżu.

Niestety prawdziwych zwolenników piłkarstwa, spotkał wielki zawód, gdyż to cośmy oglądali dziś w Colombes, nie stało na poziomie spotkania międzypaństwowego.

Zawiedli przedewszystkiem Czesi. Przedwcześnie może jeszcze byłoby anonosować ich słabą formę przed zbliżającym się meczem z Polską; do tego czasu może się jeszcze wiele zmienić, a lepiej jest mieć zawsze przyjemną niespodziankę, niż przykry zawód.

Faktem jest, że w meczu z Francją nie wykazała Czechosłowacja niczego nadzwyczajnego jako zespół, jedynie nieliczne jednostki stały na wysokości zadania.

Najlepiej zagrali gracze Slavii. Planicka, zawsze niezawodny, wspinał się chwytami, odważa, umiejętność ustawiania się, dowiódł jeszcze raz, że nie daremnie zaliczany jest do najlepszych bramkarzy świata.

Jego koledzy, Klubowski, Svoboda, Sobotka i Puc, stanowiący w swej wewnętrznej trójce ataku, pokazali

piękną grę, a jednak w tym dniu tak mało skuteczną. Svoboda zachwycał opanowaniem piłki, driblingiem i strzałami z obu nóg. Kierownik napadu Sobotka, strzelał mało, zato bajecznie rozdzielał piłki. Błyskawicznie przesyłanie niskiej piłki otrzymanej ze strony prawej, na lewą było wykonywane przez niego naprawdę po mistrzowsku. Puc nie ustępował w niczym swym kolegom, przewyższając ich nawet szybkością i godnym nadsłownictwa zachowaniem się na boisku.

Skrzydła w osobach Rulca i Mra za nie dorównywały trójce wewnętrznej i prócz paru poprawnych centr nie wykazały nic nadzwyczajnego.

W linii pomocy, jako całości bardzo przeciętnej, najlepiej wypadł Boucek (Sparta), któremu dużo jednak jeszcze brakuje do klasy sławnego Kady. Skrajni Rado i Kostałek, jak również obrona Nejedlý i Nahlowsky, walczyli skutecznie i ofiarnie, nie wybijając się jednak ponad przeciętność.

Mile rozczarowali Francuzi, którzy bardzo nieznacznie ustępując gościom w technice i w grze głową, przewyższali ich o całe niebo pod względem szybkości, ambicji i woli zwycięstwa. I gdyby nie pech, czy też dziwna impotencja strzałowatemu ataku, goście wyjechaliby z ciężkim ładunkiem kilku bramek.

Cóż kiedy napastnicy, zagrywający świetnie w polu, nie strzelali z najbardziej dogodnych sytuacji, nie trafiali z paru kroków do pustej bramki. I dziwna rzecz — Francuzi, mimo bardzo przewidywalnej techniki, częściej byli przy piłce, znacznie więcej stworzyli niebezpiecznych momentów pod bramką Planicki, niż Czesi pod bramką bronioną doskonale przez Thepot. Tylko szczęście i Planicka uratowali gości od bolesnej porażki.

Pierwsza połowa mija pod znakiem lekkiej przewagi Czechosłowacji, spowodowanej pomocą wiatru. Mimo to piłka często się znajduje na polu bramkowym gości, stając się przeważnie lupem, zbierającego oklaski Planicki.

Francuzi uzyskują szereg kornarów, a po jednym z nich, z tłoku podbramkowego pada pierwsza bramka. Tłumy ryczą z radości.

Kontrofenzywę czeską rozbija twarda obrona francuska, wreszcie jednak udaje się Svobodzie z kilku kroków wyrównać.

Po zmianie pół, Francuzi mający teraz wiatr za sobą gniotą, to też w zwycięstwo ich nikt teraz nie wątpi. Cóż kiedy Planicka bramkę jakby zaczerpował, piłka jej się „nie ima”, i omija nawet wtedy, gdy jest przez nikogo niebroniona. On sam jest niezwykły, tapie strzały niemożliwe zdawałoby się do obrony, wybiera piłki z pod nóg, dwoi się i troi.

Czesi są zdeprymowani, akcje im się nie kleją, z trudem tylko przebijają się od czasu do czasu przez pomoc francuską, by załamać się bądź na obronie, bądź na bramkarzu, też świetnie usposobionym.

Zbliża się już koniec, Francuzi „siedzą” znów pod bramką gości; a nuż uda im się zdobyć bramkę, a z nią wspaniały sukces.

Ale nie, do końca brakuje już tylko minuty; publiczność opuszcza już stadion. Wtem obrońca czeski wykonuje piłkę na środek boiska. Stopuje ją Svoboda, posyła na skrzydło, Mraz centruje. Jak z pod

ziemi wyskakuje Sobotka i z trzech kroków strzela obok wybiegającego bramkarza.

Węć jednak w ostatniej minucie szczęście się Czechom uśmiechnęło i dało niezasłużone zwycięstwo.

O tej ostatniej minucie i my wie my cośkolwiek...

Jan Gryżewski.
Wiedeń, 26 marca.

Podczas gdy narodowa drużyna Austrii walczyła w Genewie ze Szwajcarią, w Wiedniu spotkała się rezerwa, pod nazwą reprezentacji miasta, z jedenastką Pragi.

Duża sensacja budzi fakt, że na stanowisko kierowników obu drużyn powołani byli dwaj gracze, którzy nazwiska okryły się sławą najlepszymi na tej pozycji na całym kontynencie. Braine i Sindelar, z których pierwszy, tylko wskutek swej belgijskiej przynależności narodowej, a drugi wskutek woli kapitana związkowego, nie znaleźli miejsca w jedenastce narodowej, spotkali się na jednym boisku w ramach meczu międzynarodowego.

Spotkanie znalazło duży odzew wśród publiczności, która powodziła w liczbie 30 tys. osób ca. Hohe Warte. Wyniki 3:3 absolutnie nie odpowiadała przebiegowi gry. Austriacy mieli bowiem przez cały niemal czas znaczną przewagę.

Sesie pół tuzina bramek otwierała w 15 min. Czesi, po dłuższym okresie przewagi miejscowych. Austriacy nie pesza się jednak zbyt i wkrótce pada wyrównanie; po wolnym za wapiwli fowl czeskiego obrońcy, piłkę otrzymuje Sindelar, który też umieszcza ją w siatce. Prowadzenie dla Wiednia zdobywa w zamieszaniu podbramkowym Gschweidl. Do pauzy jest więc 2:1 dla Wiednia.

W czasie przerwy udaje mi się zamienić kilka słów z Brainem. Za przeczą on stanowczo pogłoskom o zmianie obywatelstwa. Zdaniem Belgii niema żadnych szans, aby mógł on już przeciwko Polsce



PLANICKA CHWYTA WSPANIAŁĄ PIŁKĘ,
która Nicolas (Fr.) starał się na próżno wybić z przed nóg obrońców Czechosłowacji, na meczu w Paryżu.

wystąpić w barwach reprezentacji państwowej.

Tymczasem na boisku ogłasza wynik z Genewy — 3:2 dla Austrii. Nikt naturalnie nie jest tym rezultatem zachwycony; po wspaniałym triumfie nad Italią, spodziewano się czegoś lepszego.

Po powtórnym rozpoczęciu gry utrzymuje się w dalszym ciągu przewaga Wiednia; nikt nie liczy się z możliwością wyrównania. To też bez większego echa miało nieuznanie przez sędziego bramki, strzelonej przez Walzhofera rzekomo ze spalonego.

Nagle w 20 min. — foul pod bramką austriacką. Podyktowany rzut karzy zamiast Bubenick w bramkę. Z tą chwilą gra nabiera na ostrości; Sindelar zostaje dwukrotnie sfoulowany na linii pola karne go. Wiedeńscy atakują teraz całą lawą, ale gol pada... z przeciwnej strony z pięknego strzału prawoskrzydłowego Juneka. Czesi prowadzą 3:2.

W minutę później pada wyrównanie: po wspaniałej kombinacji Sindelar - Walzhofer, ten ostatni umieszcza piłkę w siatce. Publiczność domaga się jednak zwycięstwa. Skandowane oklaski rozpaczyli nawoływania i tupania nóg mają jako jedyny efekt pudło Gschweidla z „murowanej” pozycji. Mecz kończy się remisem.

Z gości podobali się: skrzydłowy Junek i pomocnik Vodka; Braine jest świetnym driblerem, ale ustępuje Sindelowi w myślowym opanowaniu gry.

Wśród wiedeńców wysunęli się na pierwszy plan pomocnicy Hoffmann i Braun, no i Sindelar.

*

Mecz Austria — Szwajcaria rozegrany w Genewie d. 25 b. m. jako jedno ze spotkań o puchar Europy środkowej dla zawodowców przyniósł, jak wiadomo, nietłowe wypracowane zwycięstwo Austriaków 3:2 (1:0). U zwycięzców za wiodła przedewszystkiem linia napadu, zwłaszcza jej kierownik Bican z Rapidu, który nie potrafił jak Sindelar powiazać akcyi ofenzywnych swej drużyny w jedną całość.

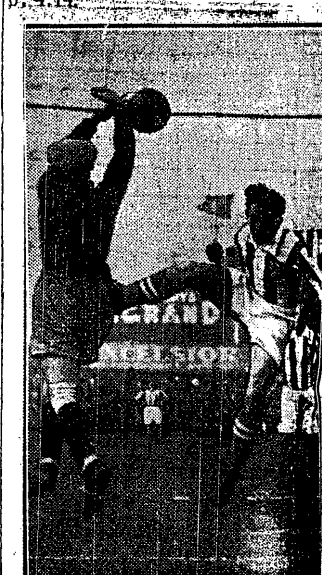
W konsekwencji Austriacy przez prawie cały czas meczu dałi sobie narzucić odpowiadający Szwajcarom górny system gry, w którym świetnie grający głowa mi gospodarze naogół górowali.

Naćiekawie w obu drużynach wypadły linie pomocy. u Austriaków Sesta, Wagner, Samsuk, u Szwajcarów — Guinchard, Lininger, Lörtscher. Zwłaszcza Smistek błysnął fantastyczną wprost formą.

Na korzyść Szwajcarów przemawia fakt, że już w 29-ej min. pierwszej połowy meczu stracił on wskutek kontuzji mięśnia prawego łącznika Pasello, a na dwa minuty przed końcem — świetnego środkowego pomocnika — Liningera.

Prowadzenie dla Austriaków zdobył w 16-ej min. Bican, w 46-ej Kaburek podwyższył wynik do 2:0, w 58-ej min. Bossi odrobił dla Szwajcarów jeden gol, a w 66-ej Kielholz wyrównał. Zwycięstwo przyniósł Austriakom ten mecz strzał Bicana na 14 minut przed końcem gry, która prowadził nienadzwyczajnie siedzą angielski Rous.

Po meczu tym punktacja w Pucharze Europy środkowej przedstawia się następująco: 1) Italia 5 gier, 8 pkt., br. 13:6, 2) Austria 2; 4; 7:4, 3) Węgry 2; 2; 3:1, 4) Czechosłowacja 1; 0; 0:2, 5) Szwajcaria 4; 0; 4:4.



ATAK I OBRONA
na meczu Czechy — Francja 2:1 w Paryżu. Puc przegrąwa ten pojedynek z bramkarzem Thepottem.

Udany debiut

arbitra polskiego w Pardubicach

Mecz amatorów Czechosłowacji — Rumunia w Pardubicach interesuje nas przedewszystkiem dlatego, że sędziował tam p. Schneider z Krakowa. Po doskonałych występach p. Rutkowskiego na boiskach czeskich, drugi sędzia polski zdobywa sobie całkowite uznanie zagranicą. Kilka poniżej cytowanych krytyk z tutejszej prasy najlepiej zilustruje doskonałe wystąpienie naszego arbitra:

Pondelni list: „Bezblędna praca polskiego sędziego Schneidera przyczyniła się do pomyślnego przebiegu meczu. Obie strony były nim wprost zachwycone. W czasie meczu nie było go wprost widać na boisku i właśnie ta niewidoczność świadczy, jak pomyślnie zawodami kierował”.

Narodni Polityka: „Meczem kierował polski sędzia Schneider z Krakowa. Sędziował po raz pierwszy w Czechosłowacji i swe zadanie wykonał bez zarzutu”.

Vecer: „Wyborny sędzia Polak, Schneider, kierował meczem stricte i dawno nie widzieliśmy tak dokładnej pracy sędziowskiej, jak dziś”.

Abendzeitung: „W Polaku Schneiderze miał mecz doskonałego kierownika, który w każdej chwili

trzymał grę w rękę”.

Montagsblatt: „Sędzia Schneider obchodził pięknie swój debiut międzynarodowy. Pozwalał grze się rozwijać, a prztem trzymał ją w dopuszczalnych granicach. Stanowi on bezwzględnie wzbogacenie międzynarodowej gwardii sędziowskiej”.

Jeśli dodamy do tego, że na bankiecie Rumunii gratulowali Schneiderowi doskonałego sędziowania i zapewniali, że zaproszą go na najbliższe zawody — to będziemy mieli zupełny obraz jaknajlepiej udanego debiutu.

M.

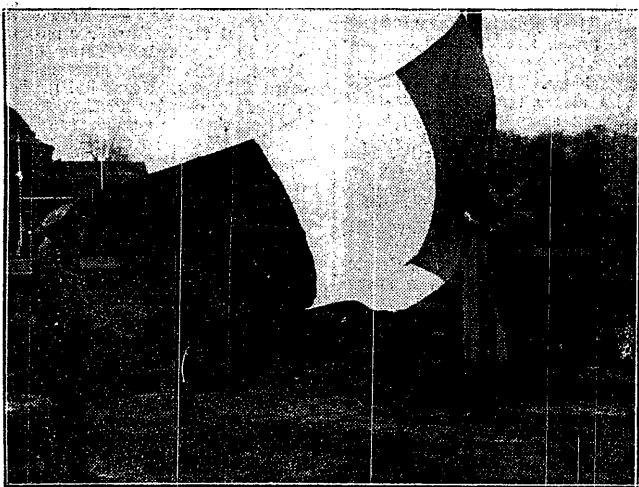
Emigracja nasza w Belgii szykuje się do warszawskich Igrzysk Sportowych bardzo intensywnie i na Wielkanoc jedzie do Francji rozegrać spotkanie z tamtejszymi drużynami. Udział w niej biera dwaj dziennikarze-pilkarze: Jelski i Hauptman, korespondenci dwóch konkurujących ze sobą pism polskich na emigracji, a mianowicie: Wiarysa i Narodowca. Bada oni stanowili trzon linii pomocy.

Rumuni zdobyli puchar śr. Europy dla amatorów, który dwa lata temu był w rekach Polaków. 1) Rumunia 4 zw., 1 remis, 1 por. 16:9 br., 9 pkt., 2) Węgry — 3. 0. 3 23:18, 6 pkt., 3) Czechy — 2. 1. 3. 15:17, 5 pkt., 4) Austria — 2. 0. 4. 11:21, 4 pkt.

Team Morawskiej Ostrawy, pokonany został dwukrotnie przez swych rodaków: w Pradze 2:1, w Kladnie 1:4.



BRAMKARZ ELEKTRYCZNOŚCI — WACKIER W OPALACH
Moment z meczu Gwiazda — Elektryczność o mistrzostwo kl. A, od lewej napastnicy Gwiazdy Lerner i Górka II i Freiman, w ciemnych koszulkach, złamali opór obrony Elektryczności. Strzał Freimana chwycił w pięknym stylu Wackier.



FLAGA FRANCUSKA NA MASZCIE W DUSSELDORFIE
Zaciagała ją dwaj „szturmowcy” przed meczem międzypaństwowym rugby, który Francja wygrała 13:9.



Z TURNIEJU TRÓJKOWEGO SIATKÓWKI O MISTRZOSTWO WARSZAWY
Na lewo trzy panie Kolejowego P. W. Orzeł, stanowiące trzon zespołu, który walczył w turnieju pełnych drużyn i pokonał Wilno. Na prawo panowie Warszawianki.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3.— miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel.: „Prasa Polska” 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Filja: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piatki i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiadający: MARIAN STRZELECKI

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska”